

**Claudio Fenucci, członek zarządu Romy, udzielił ostatnio wywiadu dziennikarzowi „La Gazzetta dello Sport”. Opowiedział w nim o aktualnych problemach Romy, organizacji klubu i perspektywach na przyszłość włoskiej piłki.**

**Zacznijmy od aktualności. Osvaldo wolałby, żeby jego przepychanka z Lamelą pozostała w szatni, a tymczasem to wy o tym poinformowaliście. Dlaczego?**

CF: Uznaliśmy, że konieczny jest jasny komunikat. Obrona zasadach i poprawnego zachowania jest dla nas ważniejsza niż ochrona przed światem zewnętrznym. Znam dobrze Osvaldo, wiem, że jest inteligentny i potrafi zrozumieć powody naszej decyzji. Poza tym zespół od razu pokazał, że wszystko rozumie i uznaje te zasady.

**Luis Enrique... Totti nadał mu ksywkę “Zichichi” [Alvise Zichichi to włoski szachista - od red.]. A jak Pan by go określił?**

CF: To nauczyciel. Nie wymyśla nowej dziedziny nauki, tylko stara się wprowadzić nową filozofię. Jego piłkarska propozycja obejmuje różne elementy techniczne. Trzeba czasu, żeby ją przyswoić. Na podstawie tego, co widziałem na razie, jestem optymistą: w drugiej połowie sezonu poziom występów wzrośnie.

**Ale kibice zaczynają się pytać, kiedy i czy amerykańska Roma coś wygra?**

CF: Musimy być uczciwi. Odziedziczyliśmy złożoną sytuację finansową. Roma w niedalekiej przeszłości żyła ponad stan. Mamy negatywne wyniki finansowe i tak będzie jeszcze przez jakiś czas. Proces uzdrawiania tej sytuacji został rozpoczęty i pozwoli nam odwrócić do równowagi w 2014 roku. Do tej pory musimy ograniczyć kadrę i zredukować “górną zarobkową”, jednocześnie nie rezygnując z inwestycji. Zawsze jednak w graczy prespektywicznych, w talenty, które mogą się rozwinąć.

**To znaczy, że przez najbliższe trzy lata Roma nie będzie mogła sobie pozwolić na gracza w stylu Ibrahimovic czy Messiego?**

CF: Dokładnie tak.

**A jednak przewidzieliście ogromną inwestycję, żeby odnowić kontrakt z De**

**Rossim. Jaka kwota was dzieli?**

CF: Jest pewna różnica, na pewno nie ustalamy jeszcze ostatnich szczegółów. Myślmy o tym, żeby tak ukształtować ofertę, aby pierwsza lata kontraktu były bardziej zgodne z naszym budżetem. Zobaczymy, jaka będzie odpowiedź.

**Pozostańmy przy liczbach. Czego brakuje Romie, żeby osiągnąć obroty finansowe na poziomie największych drużyn?**

CF: Stadionu. Dopiero mając go, będziemy mogli nadrobić straty do Juventusu, Milanu i Interu. W międzyczasie możemy tylko zwiększyć dochody z wykorzystania marki. Ale, aby się to udało, musimy zwiększyć konkurencyjność drużyny i wrócić na stałe do europejskich pucharów. W tym nasz problem. Miejsca w LM są ograniczone, a Liga Europejska nie daje aż takiej widoczności. Ja bym je połączył w jedno, wielkie rozgrywki, aby zagwarantować pewne miejsca dla krajów bardziej rozwiniętych.

**Platini odrzucił pomysł Superligi Europejskiej. Nie pomógł wam też w kwestii fair play finansowego...**

CF: Fair play to właściwa droga, ale trzeba ją dopracować. Jest zrozumiały zakaz wydawania pieniędzy, których się nie ma, ale dlaczego zabraniać inwestycji, które można pokryć poprzez zwiększenie kapitału?

**Są jednak opóźnienia we wpłynięciu 50 milionów na podwyżkę kapitału Romy. Macie problemy z pustą kasą?**

CF: Ile razy musimy powtórzyć, że amerykańscy akcjonariusze już dali wszelkie niezbędne gwarancje? Trzeba się dostosować do pewnych technicznych wymogów. Rekapitalizacja będzie kompletna do lutego.

**A pensja DiBenedetto w wysokości 1,2 mln kiedy zostanie zatwierdzona? Czy tyle samo nie dostawała Sensi?**

CF: Także w tym wypadku zarząd musi czekać, aż utworzy się komitet zajmujący się pensjami, które dotyczą nie tylko prezesa, ale całego zarządu.

**A propos zarządu i rad. Może Pan coś doradzić Gianniemu Petrucci, który zmaga się z organizacją „okrągłego stołu”?**

CF: Doceniam próbę zamknięcia jednej z najbardziej przykrych historii we włoskiej piłce poprzez podanie sobie rąk, ale jeśli ma to być „okrągły stół” w formie poszerzonej grupy roboczej z wieloma uczestnikami, to czemu jednego zapraszać a

innych nie?

**Może nam Pan wyjaśnić pozycję Romy w Lega? Poczynając od poparcia wielkich zespołów po odwołanie z Napoli przeciw ostatniej decyzji w sprawie podziału zysków ze sprzedaży praw do transmisji telewizyjnych?**

CF: Osiągnęliśmy porozumienie w sprawie współczynnika oglądalności, który został zmieniony. Z Napoli jesteśmy zgodni. Mamy podobne obroty i zasięgi. Kiedy spotkaliśmy się z De Laurentisem, stworzyliśmy podstawy pod wspólną pracę dla nowej polityki sportowej.

**Sojusz przeciw wielkim z północy?**

CF: Nie. Próba zmiana systemu zarządzania włoską piłką. Możemy zmienić Berettę, świetnego fachowca, który rządził w trudnym momencie, ale przy obecnych zasadach prezes o niczym nie decyduje. Musimy dać większą władzę organom wykonawczym. Takie sprawy, jak ustawa 91, stadiony, reforma rozgrywek to nasz wspólny interes i powinny o nie dbać odpowiednie organy władz Ligi. Tymczasem dzisiaj pozostawia się je pojedynczym prezesom, którzy czasem zamiast dobrem powszechnym kierują się własnymi interesami.

**Mówi Pan o Claudio Lotito?**

CF: Nie. Litości!

Autor: kaisa